

MSPO 2018: RAKIETY CAMM DLA NARWI I MIECZNIKA?

Podczas MSPO koncern MBDA zaprezentował szereg systemów raketowych, ale szczególną uwagę zwracał lądowy i morski system przeciwlotniczy krótkiego zasięgu oparty o rakiety „ziemia-powietrze” CAMM i CAMM-ER. Został on przedstawiony z myślą o wykorzystaniu w programach Narew i Miecznik.

[MIĘDZYNARODOWY SALON PRZEMYSŁU OBRONNEGO - SERWIS SPECJALNY DEFENCE24.PL](http://www.defence24.pl)

Koncern MBDA to znany producent systemów uzbrojenia, posiadający czterdzieści pięć produktów użytkowanych operacyjnie i kolejnych piętnaście, nad którymi prowadzone są prace rozwojowe. Na targach MSPO w Kielcach wyraźny nacisk położono jednak na prezentację rakiet krótkiego zasięgu CAMM i CAMM-ER z myślą o programach modernizacyjnych Narew i Miecznik.

Specjaliści MBDA podkreślali przy tym kilka cech oferowanego przez nich rozwiązania. Po pierwsze Polsce proponowany jest produkt nowej generacji, ale już wykorzystywany operacyjnie przez brytyjskie siły zbrojne. W marynarce wojennej osiągnął już gotowość na fregatach Typu 23, natomiast w wojskach lądowych (British Army) niebawem wejdzie do służby w miejsce przestarzałych zestawów Rapier. Trwają również przygotowania do montażu tego systemu uzbrojenia na fregatach należących do sił morskich Nowej Zelandii. Ewentualny wybór pocisków modułowych CAMM zaspokoi jednocześnie potrzeby kilku rodzajów Sił Zbrojnych RP, co może uprościć i ujednoczyć system zabezpieczenia logistycznego.



Fot.MBDA

Cechą rakiet proponowanych przez MBDA rakiet przeciwlotniczych jest też technologia zimnego startu (silnik uruchamia się dopiero po „wyrzuceniu” pocisku poza wyrzutnię) i wykorzystanie wyrzutni pionowego startu. Z jednej strony zapewnia to bezpieczeństwo samej wyrzutni i otoczenia, pozwalając na rozmieszczenie stanowisk ogniowych wyrzutni w obszarach zurbanizowanych. Start pionowy daje natomiast możliwość zwalczania celów w pełnej sferze (360°) na odległości od 1 km do ponad 25 km dla standardowej wersji i do 45 km w przypadku wersji CAMM-ER (Extended Range - o wydłużonym zasięgu).

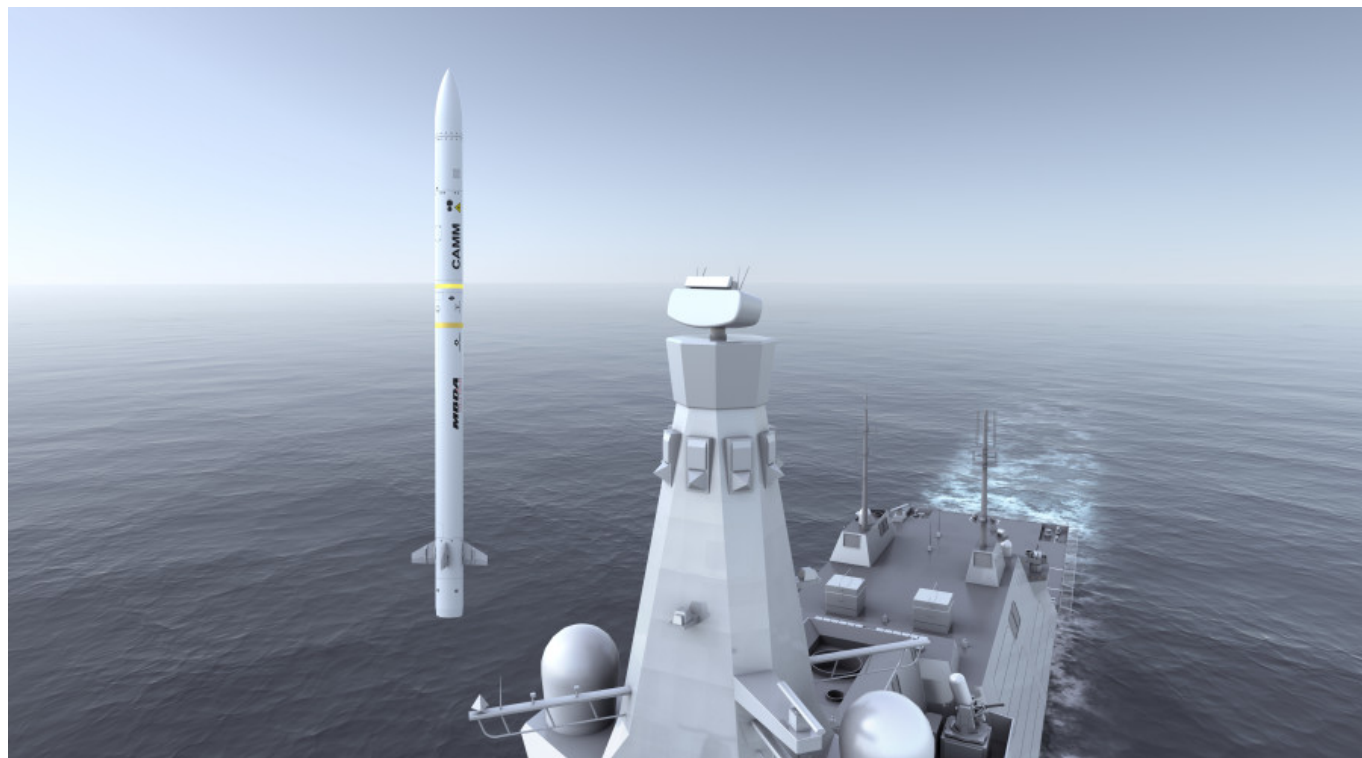
Jeśli chodzi o sposób naprowadzania, są to pociski wykorzystujące aktywną głowicę naprowadzającą opracowaną w oparciu o najnowsze rozwiązania, w tym w zakresie układów przeciwwakłóceniowych. Rakiety CAMM nie potrzebują więc specjalnych, dedykowanych stacji radiolokacyjnych „podświetlających” cele, tak jak w przypadku pocisków naprowadzanych półaktywnie. Wprowadzono też dwukierunkowy kanał transmisji danych pomiędzy pociskiem a wyrzutnią, który pozwala na korygowanie toru lotu rakiety lecącej w kierunku celu.

Może więc się zdarzyć, że w odniesieniu do obiektów powietrznych znajdujących się bardzo blisko wyrzutni głowica radiolokacyjna pocisku od razu przechwyci cel od razu po starcie i pocisk nie będzie potrzebował komend z ziemi, samodzielnie wykonując atak. W odniesieniu do celów znajdujących się dalej, można opóźnić włączenie pokładowego radaru ukrywając w ten sposób lot pocisku.

Specjaliści MBDA zwrócili również uwagę, że w odniesieniu do sytuacji w Polsce istotne są niewielkie wymagania w odniesieniu do współpracujących z wyrzutniami CAMM/CAMM-ER stacji radiolokacyjnych. Nie trzeba stosować specjalistycznych radarów kierowania uzbrojeniem, ale wystarczą standardowe stacje wykorzystywane w systemach obrony powietrznej. Podkreślali np., że mogą to być np. radary Soła, Sajna i Bystra, ale również system PET/PCL zapewniając w ten sposób pełną pasywność strzelającym bateriom przeciwlotniczym. W takiej sytuacji przeciwnik, nie odbierając emisji od radarów kierowania uzbrojeniem, nie wie, że w rejonie jego działania mogą być rozstawione wyrzutnie CAMM i musi je zawsze uwzględnić podczas wykonywania zadania. Podobna

sytuacja jest zresztą w przypadku okrętów, które do współpracy z systemem MBDA mogą wykorzystać standardowo obecnie montowane obserwacyjne radary trójwspółrzędne (np. Sea Giraffe).

W przypadku lądowego systemu wyłączenie etatowo współpracującego z nim radaru nie eliminuje więc całej jednostki ogniowej. Jest możliwość przełączenia się na inną stację radiolokacyjną – np. z Wojsk Radiotechnicznych, która rejonem obserwacji pokrywa strefę rażenia wyznaczonej do strzelania wyrzutni.



Fot. MBDA

System naprowadzania aktywnego daje możliwość niemal jednoczesnego wyprowadzenia w powietrze wszystkich dostępnych rakiet, które naprowadzając się własnymi głowicami, ewentualnie przy pomocy systemu transmisji danych, samodzielnie atakują wyznaczone cele. Brytyjczycy podkreślają, że jest to szczególnie ważne w przypadku okrętów, które mając standardową wyrzutnię ośmiokomorową (np. typu Mk 41) mają teoretyczną zdolność wystrzelenia w powietrze 32 rakiet na tyle samo celów. W jednym silosie wyrzutni VLS mieszczą się bowiem cztery pociski CAMM.

Proponowany system daje również możliwość wybierania z dwóch pocisków. Wyrzutnie są bowiem przygotowane na przyjęcie zarówno rakiet CAMM jak i CAMM-ER. Jeżeli chodzi o ich konstrukcję to mają one prawie 90% części wspólnych (powiększono głównie silnik). Natomiast jeżeli chodzi o kontener to różni się on jedynie wysokością (o kilkadziesiąt centymetrów). Sam sposób startu „zimnego” pozostawiono bowiem bez zmian.

Brytyjczycy określają przy tym, że ich rakietka została tak skonstruowana, „aby zapewnić interoperacyjność z szeroką gamą istniejących i przyszłych elementów kierowania i dowodzenia naziemnych systemów obrony powietrznej i innych rodzajów uzbrojenia ziemia-powietrze, wspierając zintegrowaną strukturę warstwowej obrony powietrznej”. Przykładem takiego działania jest współpraca koncernu MBDA z koncernem Northrop Grumman przygotowująca integrację baterii CAMM oraz naziemnego systemu modułowej obrony powietrznej EMADS do współpracy z systemem IBCS. Ten ostatni został zakupiony przez Polskę w ramach systemu obrony powietrznej Wisła. Z nieoficjalnych informacji wynika, że w najbliższym czasie dojdzie do faktycznego strzelania rakiet CAMM kierowanych poprzez system IBCS, co potwierdzi możliwość współdziałania.

W przypadku ewentualnego wyboru ich rakiet przez Polskę, koncern MBDA deklaruje zapewnienie pełnej suwerenności w wykorzystaniu stworzonego z wykorzystaniem tych pocisków systemu Narew i pomoc przy tworzeniu własnego systemu wsparcia. Proponuje się przekazanie polskiemu przemysłowi pełnej wiedzy o działaniu rakiet: „W pierwszej kolejności pozwoli to poznać wszystkie możliwości tego uzbrojenia, jak i później stworzyć coś zupełnie nowego. Przykładowo jeżeli zmienią się zagrożenia, to będzie wiadomo co zmienić w pociskach, by temu nowemu niebezpieczeństwu się przeciwstawić lub nawet by samemu zrobić coś nowego, uzyskując od MBDA zdolność i możliwości do projektowania rozwijania i produkcji rakiet przeciwlotniczych”.

[MIĘDZYNARODOWY SALON PRZEMYSŁU OBRONNEGO - SERWIS SPECJALNY DEFENCE24.PL](http://MIĘDZYNARODOWY_SALON_PRZEMYSŁU_OBRONNEGO_-_SERWIS_SPECJALNY_DEFENCE24.PL)